

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/105522,Zbrodnicza-dzialalnosc-przytulku-dla-polskich-dzieci-w-Cluvenhagen.html>



Zbrodnicza działalność „przytulku dla polskich dzieci” w Cluvenhagen

ARTYKUŁ

Zbrodnicza działalność „przytulku dla polskich dzieci” w Cluvenhagen

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

05.02.2024

Dzieci uznane przez Niemców za „bezwartościowe rasowo” były umieszczane w

„zakładach opiekuńczych dla dzieci cudzoziemskich” (Ausländerkinder-Pflegestätte). Na terenie III Rzeszy w latach 1943-1945 istniało ich około 400. Z powodu celowego braku opieki lekarskiej oraz położniczej, dramatycznych warunków sanitarnych oraz systematycznego głodzenia niemowląt, stały się ośrodkami masowej śmierci.

Jak podawał w jednej ze swych publikacji Andrzej Biały, szacowana w nich liczba zgonów to pomiędzy 100 do 200 tysięcy dzieci z różnych podbitych krajów. Gros ofiar stanowiły polskie niemowlęta.

W latach 1944-1945 na terytorium Landkreis Verden funkcjonowało sześć „zakładów dla dzieci cudzoziemskich”. Niemcy zlokalizowali je w: Armsen, Beppen, Daverden, Cluvenhagen, Eitze oraz Otterstedt.

„Przechowalnia dla Polaków” w chlewni

Zakład w Cluvenhagen zaczął działać na początku maja 1944 r. Nazywano go „domem-przechowalnią dla Polaków” lub „przysłupem dla polskich dzieci”. 15 maja 1944 r. przebywało w nim już 12 polskich niemowląt. Ich matki pracowały m. in. w: Bendingbostel, Cluvenhagen, Dörverden, Eissel, Etelsen, Grasdorf, Hohenaverbergen, Holtum (Geest), Neddenaverbergen oraz Wulmstorf.

„Przysłup dla polskich dzieci” w Cluvenhagen zlokalizowano w chlewni. Marian Śpitalniak przywołał wspomnienia jego ojca – Franciszka dotyczące jego lokalizacji:

„Ten dom – dom dziecka – znajdował się na gospodarstwie, które graniczyło z drogą i było ok. 300 metrów za promem (przez rzekę Wezerę), tzn. zaraz za miejscowością Morsum. Wg jego stwierdzeń jest to obszar „Speckenholz”, który sąsiaduje ze wsią Cluvenhagen. Ojciec nie może przypomnieć sobie nazwy tej miejscowości/wsi. Wg mojego ojca było to – od przeprawy promem przez rzekę między dwoma wysokimi drzewami (były to prawdopodobnie świerki) – pierwsze gospodarstwo chłopskie (gospodarstwo wiejskie). Dom dziecka był zorganizowany w chlewie, który był długi na ok. 15-20 metrów. Była to część składowa długiego budynku, który z przybudówką (przybudówka z przodu i z boku) tworzył duży, wysoki budynek”.

Przebudowany chlew składał się z dwóch pomieszczeń. W pierwszym z nich, po prawej stronie, znajdowały się trzy okna. Żłoby stały w dwóch rzędach przy ścianie. Obok nich znajdowały się koryta dla świń. Pomieszczenie nie było ogrzewane, dlatego dzieci często chorowały na zapalenie oskrzeli lub płuc. Druga, mniejsza sala była murowana, a podłogi drewniane. W jej centralnej części znajdował się piec z żelaza. Było to zarazem jedyne

ogrzewane pomieszczenie, dlatego kąpano tamże niemowlęta.

Zarząd przytułku stanowili Niemcy, których personaliów nie udało się ustalić. W charakterze opiekunek zatrudniono w nim co najmniej pięć polskich kobiet w wieku od 18 do 20 roku życia. Były one matkami dzieci umieszczonych w Cluvenhagen. Wśród nich znajdowały się: 20-letnia Władysława Beska, 20-letnia Kazimiera Bura, Janina Kölden, Maria Matijewska oraz Stanisława Żelek. Śmierć w Cluvenhagen ponieśli: czteromiesięczny syn Beski - Eryk, dwumiesięczny syn Matijewskiej - Henryk Adam oraz dzieci Żelek - Max i Marta.

Obwinianie ofiar

Podobnie jak w innych tego typu placówkach, oddanie dziecka było przymusowe. Matki pod eskortą policjanta, niemal natychmiast po porodzie miały obowiązek je do nich doprowadzić. Powyższe nakazy wywołały wielki opór ze strony Polek:

„Dalsze umieszczanie dzieci będzie prawdopodobnie trudne, ponieważ matki nie chcą oddawać swoich dzieci. Komisarz Obrony Rzeszy złożył już odpowiednie sprawozdanie 12 maja tego roku panu Reichsfuhrerowi-SS i zwrócił się z prośbą o wydanie zarządzenia policyjnego na całą Rzeszę”.

Przykładowo, w październiku 1944 r. Zofii Wielgosz nakazano oddać do Cluvenhagen dwuletnią córkę Janinę. Polka stawiała opór, za co grożono jej rozstrzelaniem. Za karę przeniesiono ją do sąsiedniej wioski Ottersen.

Warunki bytowe w przytułku były tragiczne. Niemowlęta leżały w starych żłobach, wyłożonych siennikami lub słomą. W każdym z nich przebywało co najmniej dwoje dzieci. Umieszczone w Cluvnhagen niemowlęta były systematycznie głodzone. Według powojennych zeznań Kazimiery Jokiel otrzymywały dziennie pół litra chudego mleka. Możliwość karmienia piersią miały tylko te matki, których miejsca pracy znajdowały się w pobliżu przytułku. Niemowlęta, które były jej pozbawione, przy skąpych racjach żywnościowych i braku opieki medycznej nie miały żadnych szans na przeżycie.

Świadkiem warunków w jakich przebywały dzieci w Cluvenhagen był Franciszek Špitalniak – ojciec Mariana. Chcąc zweryfikować poziom opieki nad niemowlętami, nocą przybył do zakładu. Według powojennej relacji jego syna:

„Kiedy mój ojciec wszedł do chlewu, zaznacza, był pod dużym wrażeniem, gdy zobaczył, jak tam wygląda. Była wtedy godzina 23. Niektóre dzieci spały, wiele płakało, a ja jako jedyny stałem na łóżku i trzymałem się poręczy. Lamentowałem również i kiwałem się w obie strony. Moje łóżko było po lewej stronie chlewu i było ostatnie w rzędzie. Około 2 metrów za mną była ściana budynku, gdzie odbywała się głośna biesiada personelu z domu dziecka (...) Ponieważ w chlewie nie było ogrzewania oraz z powodu zimnego powietrza od drzwi, zachorowałem na zapalenie płuc”.

„Nie ma serca dla polskich dzieci”

Za warunki panujące w zakładzie miejscowa ludność cynicznie obarczyła pracujące w zakładzie Polki:

„dziecko miało smoczek jeszcze w buzi, ale wszystkie butelki były już zimne. Wtedy razem z moją koleżanką przetrzymałyśmy im butelkę tak, aby mogły pić i w ogóle. Dla mnie atmosfera była komiczna, nie potrafiłam tego pojąć, ale to właśnie »polska gospodarka«”.

Wspomnieć należy, że miejscowi doskonale zdawali sobie sprawę z tragicznych warunków bytowych panujących w „zakładach dla dzieci cudzoziemskich”. Według niemieckich pracodawców zbyt duża ilość ciężarnych robotnic przymusowych miała negatywny wpływ na wydajność pracy, a tym samym – na produkcję rolną. Znikoma ich liczba wyrażała zgodę na pobyt dzieci wraz z matkami w ich gospodarstwach.

W Cluvenhagen dzieciom zagwarantowano nie tylko znikomą ilość pożywienia, ale także pieluszek i akcesoriów niemowlęcych. Celowo pozbawiono je ponadto opieki medycznej. Lekarz Kohlschütter [imię nieustalone – K. T-K], który był przydzielony do opieki nad niemowlętami:

„mówił, że nie ma serca dla polskich dzieci”.

Rodzicom pociech, które umieszczano w Cluvenhagen, potrącano z pensji część wynagrodzenia. Matki mogły odwiedzać swoje dzieci z reguły tylko w wolne od pracy niedziele. Pozwalano im spędzać wówczas w placówce jedynie dwie godziny. Ojcom zabroniono zaś wstępu na teren przytułku w Cluvenhagen. W celu wyegzekwowania tegoż zakazu, w niedzielę policja przeprowadzała kontrole. Niejednokrotnie w celu zobaczenia swojego potomstwa, mężczyźni zakradali się na teren placówki.

W przytułku w Cluvenhagen przebywało co najmniej 37 dzieci. Ustalono nazwiska 32 z nich. W zakładzie zmarło co najmniej 25 dzieci polskich. Średnia długość ich życia wynosiła cztery miesiące. Najmłodsza ofiara miała dzień, najstarsza dwa lata. Jako główną przyczynę zgonów polskich dzieci określano „słaby stan zdrowia”. Ten powód podano jako okoliczność śmierci Ryszarda Chlepki, Teresy Ptak, Heleny Sodińskiej, Daniela Stefana Stawiaka, Edwardy Wrodok oraz Marty i Maxa Żelków. W przypadku Eryka Beski, Anny Majtki, Ludwiki Polewickiej i Henryka Roleckiego poinformowano, iż zmarli na krztusiec. Danusia Chmilińska, Frida Majzak, Janina Szemak mieli zaś ponieść śmierć z powodu zaburzeń pokarmowych, zaś Genowefa Wenzłowska z powodu zapalenia oskrzeli. W przypadku Aliny Biesagi, Henryka Masyszewskiego, Eryki Smaczek oraz Weroniki Werzniowskiej nie podano przyczyn zgonów.

Wart podkreślenia jest fakt, iż faktycznymi powodami śmierci polskich dzieci było m. in. prymitywne

zakwaterowanie, brak higieny, odpowiedniego wyżywienia i opieki medycznej. W przytułku w Cluvenhagen śmiertelność wśród polskich dzieci kształtowała się na poziomie 67%. Dla porównania, w domu dziecka w Velpke wynosiła 92%. Wskaźnik zgonów w Laberweinting był na poziomie 60%, w zakładzie położniczym dla Polek i robotnic ze wschodu w Brunshwiku - 50%, zaś w Voerde-West - 40%. Śmiertelność wśród niemieckich noworodków w latach 1943-1945 w gminie Dörverden wynosiła około 7%.

Zmarłe dzieci z Cluvenhagen chowano w oddalonym o trzy kilometry cmentarzu w Dörverden. Ich groby pozbawiono krzyży i nazwisk, a pogrzebów nie odnotowywano w księdze zgonów gminy kościelnej. Miejscowy pastor zanotował:

„Tutaj pochowane są polskie dzieci. Położenia grobów nie można podać dokładnie, jako że były one pochowane w pełnej tajemnicy”.

Krótko przed zakończeniem wojny matki odebrały swoje pozostałe przy życiu dzieci z przytułku w Cluvenhagen. Dwoje do pięciorga dzieci, po które nie zgłosili się rodzice, przewieziono do stacji położniczej w Eitze.

Ustalono nazwiska dzieci polskich robotnic przemysłowych, które przebywały w Cluvenhagen w latach 1944-1945

Nazwisko	Data urodzenia	Miejsce urodzenia	Data śmierci
Antoninek Ewa	21 VIII 1944 r.	Grudziąf	2 XI 1944 r.
Becka (Boczka) Eryk	3 V 1944 r.	Vendin	3 IX 1944 r.
Biega Alina	19 I 1945 r.	Eltze	18 III 1945 r.
Bion Szym Wilczek	25 VI 1944 r.	Eltze	-
Chłopia (Chłepka) Ryszard	28 II 1944 r.	Cluvenhagen	22 V 1944 r.
Chwałka Danusia	12 IX 1943 r.	Vendin	24 XII 1944 r.
Chwałka Jan	14 IX 1944 r.	Eltze	19 XII 1944 r.
Kidón Leon	4 I 1945 r.	Eltze	-
Majka Anna	3 VIII 1943 r.	Vendin	20 VIII 1944 r.
Majzak Frida	7 X 1940 r.	Bredlingborn	15 IX 1944 r.
Majgowski Henryk Adam	20 X 1944 r.	Eltze	27 XII 1944 r.
Najak Marcin	10 XII 1943 r.	Waldmorf	-
Parkiewicz Józef	29 VII 1943 r.	Wesum	-
Palczewska Ludwika	3 III 1944 r.	Vendin	2 IX 1944 r.
Pala Eryk	14 VI 1944 r.	Cluvenhagen	22 XII 1944 r.
Relicki Henryk	24 XII 1943 r.	Brak danych	10 X 1944 r.
Schlagel Luba	17 VIII 1944 r.	Vendin	15 IV 1945 r.
Schulzka (Schulzka) Helena	20 II 1944 r.	Vendin	24 IX 1944 r.
Siewaniak	4 VII 1944 r.	Celle	14 III 1945 r.
(Kryzwicki) Fryka	20 II 1944 r.	Vendin	24 IX 1944 r.
Schulzka Helena	20 II 1944 r.	Vendin	-
Siedlaczek Feliks	18 VI 1944 r.	Hohenverbergen	10 IX 1944 r.
Siewiak Daniel Stefan	12 IX 1944 r.	Eltze	31 X 1944 r.
Szymajka Danusia	12 IV 1945 r.	Vendin	-
Wernierska Weronika	20 III 1943 r.	Brak danych	7 IV 1943 r.
Wronowska Genowefa	2 IV 1944 r.	Eltze	21 VI 1944 r.
Wolgarz Justina	1 IX 1942 r.	Brak danych	-
Wronczak Ryszard	23 VI 1944 r.	Eltze	27 VIII 1944 r.
Wondak Edward	3 XI 1943 r.	Brak danych	2 XI 1944 r.
Złazek Stanisław	14 IV 1944 r.	Stanzlager Döversen	21 IX 1944 r.
Złazek Marek	9 VI 1944 r.	Cluvenhagen	18 VI 1944 r.
Złazek Marcin	9 VI 1944 r.	Cluvenhagen	18 VI 1944 r.

Ustalono nazwiska dzieci polskich robotnic przemysłowych, które przebywały w Cluvenhagen w latach 1944-1945

COFNIJ SIĘ